

Sygn. akt V K 130/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 09 maja 2017 roku

Sąd Okręgowy Warszawa Praga w Warszawie w V Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSO Sławomir Bielecki (spr.)

Sędzia: SO Małgorzata Wasylczuk

Ławnicy: Mirosław Kurek

Stanisława Wójcik

Izabella Jakóbczyk

Protokolant: Kinga Mistewicz;

w obecności: Prokuratora Roberta Pyszniaka;

po rozpoznaniu w dniach: 08.11.2016r., 03.01., 24.03., 19.04., 25.04.2017r., sprawy:

B. Ś. zd. K., urodz. (...) w O., córki W. i E. zd. P.;

oskarżonej o to, że: w dniu 10 listopada 2015 r. w O. woj. (...), usiłowała pozbawić życia R. P. w ten sposób, że zadała mu z dużą siłą cios nożem w prawą okolicę klatki piersiowej, powodując ranę ciętą drażącą górnego płata prawego płuca oraz aorty wstępnej

tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k.

ORZEKA:

I. Oskarżoną B. Ś. uznaje za winną tego, że w dniu 10 listopada 2015 roku w O. woj. (...), działając z zamiarem ewentualnym usiłowała pozbawić życia R. P. w ten sposób, że zadała mu cios nożem w prawą okolicę klatki piersiowej, powodując ranę ciętą drażącą górnego płata prawego płuca oraz aorty wstępnej, to jest obrażenia w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, lecz zamierzonego celu nie osiągnęła z uwagi na udzieloną R. P. pomoc medyczną, to jest popełnienia czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 156 § 1 pkt. 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na mocy art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 156 § 1 pkt. 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. skazuje ją, zaś na mocy art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. przy zastosowaniu art. 15 § 2 k.k. w zw. z art. 60 § 6 pkt. 2 k.k. wymierza jej karę 5 (pięciu) lat pozbawienia wolności.

II. Na mocy art. 62 k.k. orzeka, że B. Ś. orzeczoną karę pozbawienia wolności odbywać będzie w systemie terapeutycznym dla osób uzależnionych od alkoholu.

III. Na mocy art. 63 § 1 k.k. zalicza oskarżonej B. Ś. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 11 listopada 2015 roku do dnia 09 maja 2017 roku.

IV. Na mocy art. 44 § 2 k.k. orzeka przepadek dowodu rzeczowego w postaci noża opisanego w wykazie dowodów rzeczowych nr I/508/15/P pod pozycją 11 na karcie 79 akt sprawy, na mocy 230 § 2 k.p.k. nakazuje zwrócić B. Ś. dowody rzeczowe opisane w wykazie dowodów rzeczowych nr I/508/15/P pod pozycjami od 2 do 5 i od 12 do 13 na karcie 79-80 akt sprawy oraz w wykazie dowodów rzeczowych nr II/576/15/P pod pozycjami 14 do 19 na karcie 173

akt sprawy, oraz nakazuje zwrócić R. P. dowody rzeczowe opisane w wykazie dowodów rzeczowych nr I/508/15/P pod pozycjami od 6 do 10 na karcie 79 akt sprawy.

V. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata A. M. Kancelaria Adwokacka w W., (...) W. Al. (...) lok. (...) kwotę 1.697 złotych 40 groszy, w tym stawkę 23 % podatku od towarów i usług, tytułem obrony z urzędu oskarżonej B. Ś.

VI. Zwalnia oskarżoną B. Ś. z ponoszenia opłat i pozostałych kosztów procesu i przejmuje je na rachunek Skarbu Państwa.

V K 130/16

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

B. Ś. i R. P. żyli w konkubinacie około 6 lat. Nie mieli wspólnych dzieci. B. Ś. posiada troje dzieci z poprzedniego związku, które są w rodzinie zastępczej. B. Ś. nie miała stałego zatrudnienia i utrzymywała się z prac dorywczych. B. Ś. i R. P. na pozór byli zgodną parą. Razem spacerowali, robili zakupy, przygotowywali posiłki, ale także razem spożywali alkohol. Często nadużywali alkoholu i wówczas dochodziło między nimi do kłótni, a nawet aktów wzajemnej agresji. Powodem do agresji była obopólna zazdrość, tym bardziej, że obydwójce dawali sobie nawzajem ku temu powody spotykając się z innymi partnerami. R. P. spotykał się bowiem z M. L., zaś B. Ś. spotykała się ze S. S.. R. P. będąc pod wpływem alkoholu często groził B. Ś., bił ją, a raz nawet nożem skaleczył ją w szyję. Z uwagi na częste widoczne obrażenia ciała, B. Ś. traciła pracę, gdyż albo wstydziła się wówczas swojego wyglądu i przestawała przychodzić do pracy, albo była zwalniana z pracy. Wielokrotnie B. Ś. próbowała uciec z mieszkania podczas kłótni, lecz zwykle R. P. siłą zatrzymywał ją wewnątrz mieszkania i nadal ją bił. Z uwagi na awantury w mieszkaniu zarówno ona jak i jej sąsiedzi kilkukrotnie wzywali policję. Jednak interwencje te kończyły się pouczeniem, lub też policjanci kazali R. P. opuścić mieszkanie. Gdy policjanci odjeżdżali, wracał do mieszkania. Czasami podczas kłótni B. Ś. uciekała z mieszkania i wówczas nocowała u innych osób, jak choćby u swojej mamy, czy też S. S.. B. Ś. i R. P. często po kłótniach rozstawali się, jednak zawsze wracali do siebie. Z uwagi na ciągłe awantury, na które skarżyli się sąsiedzi, kilkukrotnie zmieniali wynajmowane mieszkania. Na początku 2015 roku B. Ś. otrzymała mieszkanie socjalne w O. przy ul. (...), w którym znowu razem zamieszkali.

R. P. w tym czasie spotykał się także z M. L., o czym dowiedziała się B. Ś. i mimo tego wypierał się tej znajomości. W dniu 09 listopada 2015 roku B. Ś. znalazła w rzeczach osobistych R. P. paczkę prezerwatyw, o których wiedziała, że nie używał podczas stosunków seksualnych z nią. Domyśliła się, że nadal spotyka się M. L.. Zażądała podjęcia decyzji, z którą z nich chce być i udowodnienia, że nie spotyka się z inną osobą. Gdy to nie przyniosło skutku, poinformowała go, że chce się z nim rozstać. Wówczas R. P. nie chcąc kontynuować rozmowy, wyszedł z mieszkania, aby napić się alkoholu. R. P. zadzwonił do B. Ś. następnego dnia, tj. w dniu 10 listopada 2015 roku około godziny 17.00 i umówili się na zakupy. Wspólnie udali się do sklepu (...), gdzie oprócz produktów spożywczych, R. P. kupił dla B. Ś. 4 piwa, zaś sobie kupił dwie butelki wódki o poj. 200 ml. Następnie wrócili się do domu aby przygotować kolację. R. P. w trakcie dyskusji nalał sobie alkohol i B. Ś. a rozmowa stopniowo przerodziła się w kłótnię o relację R. P. z M. L., a także o relację B. Ś. ze S. S.. Oboje używali wulgaryzmów. Z jednej strony B. Ś. żądała od R. P. dokonania wyboru partnerki życiowej, sugerując, że sama pozostaje w związku z innym mężczyzną, z drugiej strony nie akceptowała demonstrowanej przez pokrzywdzonego próby odejścia do innej kobiety. Kłótnia nasilała się w miarę spożywania alkoholu. W pewnym momencie R. P. podszedł do B. Ś., złapał ją za włosy, po czym rzucił ją na łóżko. Podszedł do niej i zaczął bić ją pięściami i otwartą dłonią po twarzy. B. Ś. próbowała uciec z mieszkania, lecz R. P. chwycił ją za bluzkę, przewrócił na podłogę i zaczął ją kopać. Odepchnęła go nogami, a wówczas jej konkubent upadł na łóżko. Gdy podniósł się, pchnął B. Ś. na pralkę, na której stała suszarka do naczyń. B. Ś. chwyciła za nóż leżący na pralce, a służący do krojenia pieczywa o długości 26,7 cm, który miał rękojeść w kolorze czarnym, zaś jego ostrze, o długości 12,2 cm, zwięzło się ku górze. B. Ś., używając co najmniej średniej siły zadała R. P. cios nożem w prawą okolicę klatki piersiowej, po czym wyjęła nóż z rany i upuściła go. Nóż odbił się od ściany i wpadł między pralkę a termę. R. P. powiedział jedynie: „O Boże!”. B. Ś. dopiero wówczas zobaczyła krew na jego koszulce, a gdy ją podniosła zobaczyła na

jego klatce piersiowej ranę. Posadziła mężczyznę na łóżku i od razu, tj. o godz. 21:25, zadzwoniła po karetkę pogotowia ratunkowego, prosząc o szybki przyjazd. W rozmowie telefonicznej dyspozytorka pogotowia, poinstruowała ją jakie czynności powinna wykonać do przyjazdu karetki. Zgodnie z poleceniem dyspozytorki B. Ś. wzięła ręcznik, następnie ponownie posadziła R. P. na łóżku, gdyż w międzyczasie osunął się na ziemię. Usiadła za nim przytrzymując go, zaś ręcznikiem uciskała ranę, tamując sączącą się krew. Gdy na miejsce przyjechała załoga karetki pogotowia, zabrała R. P. do szpitala, zaś przybyli na miejsce funkcjonariusze policji, polecieli jej nie opuszczać miejsca zdarzenia do przyjazdu kolejnego radiowozu. Gdy odjechali policjanci, B. Ś. udała się na stację benzynową, aby kupić papierosy, zaś po powrocie na miejscu zastała już kolejnych funkcjonariuszy policji, którzy zabrali ją na komendę.

Na skutek zdarzenia R. P. doznał rany klutej klatki piersiowej z otworem włknięcia zlokalizowanym na przedniej powierzchni klatki piersiowej po stronie prawej (w połowie odległości między prawą brodawką sutkową a obojczykiem) i kanałem drążącym do prawej jamy opłucnowej i śródpiersia, z uszkodzeniem na przebiegu kanału rany mięszsu prawego płuca oraz uszkodzeniem ściany aorty, skutkujące masywnym krwotokiem wewnętrznym. obrażenia te spowodowały chorobę realnie zagrażającą życiu.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie: częściowo wyjaśnień oskarżonej B. Ś. (k. 45-50, 57-58, 595-600), częściowo zeznań pokrzywdzonego R. P. (k. 182-185, 600-608), zeznań świadków: A. G. (37-38, 637-639), K. G. (k. 238-239, 639-642), M. L. (k. 241-243, 642-645), B. S. (k. 646-647), S. S. (k. 648-651), M. R. (k.142-144, 701-703), M. Z. (1) (k. 719-721), H. Z. (k. 151-152), a także dokumentów takich jak: protokół badania alkometrem osk. B. Ś. (k. 1), protokół zatrzymania osk. B. Ś. (k. 2), protokół oględzin miejsca zdarzenia (k. 3-5), protokół zatrzymania rzeczy (k. 6-8), metryki identyfikacyjne nośnika (k. 9-10, 11-12, 22-23, 24-25), krótkie raporty działań (k. 13, 14, 15, 16, 17), protokół uzupełniający oględzin miejsca zdarzenia (k. 18-21), protokół oględzin osoby osk. B. Ś. (k. 26-29), metryki identyfikacyjne nośnika (k. 30-32, 33-35), protokół pobrania materiału porównawczego od osk. B. Ś. (k. 36), protokół badania alkometrem osk. B. Ś. (k. 42), protokół zatrzymania rzeczy od osk. B. Ś. (k. 69-73), protokół oględzin rzeczy zabezpieczonych u osk. B. Ś. (k. 74-77), wykazy dowodów rzeczowych i śladów kryminalnych (k. 79-80), protokół oględzin rzeczy – odzieży należącej do R. P. (k. 91-92), opinia sądowo-lekarska, co do obrażeń osk. B. Ś. (k. 95-99), kserokopia dokumentacji medycznej R. P. z (...) Centrum (...) w O. (k. 100-119), kopie metryk identyfikacyjnych nośnika (k. 137-138, 139-160), protokół zatrzymania rzeczy od J. C. (k. 146-148), płyta CD z zapisem nagrania dot. wezwania pogotowia ratunkowego do R. P. ze Stacji Pogotowia Ratunkowego i Transportu Sanitarnego(...) (k. 149-150), płyta CD z zapisem z oględzin miejsca uszkodzenia ciała R. P. (k. 157), dokumentacja fotograficzna z oględzin miejsca zdarzenia wraz z zapisem na płycie CD (k. 159-162, 163, 164, 171), wykaz dowodów rzeczowych (k. 173), protokół oględzin rzeczy – nagrania z rozmowy z pogotowiem ratunkowym (k. 174-176), informacja z KPP w O., co do interwencji policji w 2015 roku w O. przy ul. (...) (k. 177), protokół oględzin telefonu komórkowego marki N. (k. 178-179), protokół oględzin telefonu komórkowego marki S. (...) (k. 180-181), dokumentacja fotograficzna oględzin odzieży R. P. wraz z zapisem na CD (k. 186-189), wywiad środowiskowy oskarżonej B. Ś. (k. 194), opinia z ekspertyzy kryminalistycznej z zakresu badań daktyloskopijnych (k. 196-198), opinia z zakresu badań lekarskich co do obrażeń odniesionych przez R. P. (k. 199-203), opinia z ekspertyzy kryminalistycznej z zakresu badań genetycznych (k. 210-221), opinia sądowo-psychiatryczna, co do osk. B. Ś. (k. 222-226), zawiadomienie organu dysponującego o przyjęciu tymczasowo aresztowanej B. Ś. (k. 314), opinia sądowo-psychologiczna, co do osk. B. Ś. (k. 404-419), opinia sądowo-psychiatryczna, co do osk. B. Ś. (k. 420-437), kserokopia wykazów dowodów rzeczowych (k. 570-572), ślady kryminalistyczne (k. 574), zdjęcia załącznik do wniosku obrońcy z dnia 27.10.2016r. z k. 589 (k. 591), odpis wyroku SR w Otwocku w sprawie I C 681/16 (k. 716).

Oskarżona B. Ś. przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu, lecz wyjaśniła, że nie chciała zabić R. P. (do którego mówiła J.), a ugodziła go nożem podczas szarpaniny. Oskarżona przytoczyła w skrócie także historię ich znajomości. Podała, że poznali się 6 lat wcześniej i przez pierwszy rok znajomości żyli ze sobą w zgodzie. Gdy razem zamieszkali, R. P. zaczął zmieniać swoje zachowanie wobec niej. Wszczywał awantury, bił ją, groził jej, a nawet wbił jej nóż w szyję, czego ślad ma do dzisiaj. Raz popchnął ją w domu na skutek czego zraniła się w głowę, a w szpitalu założono jej 6 szwów. Oskarżona wskazała także, że miała miejsce też taka sytuacja, że ją pobił i wówczas uciekła do swojej mamy do F.. Wskazała, że dwa miesiące wcześniej straciła pracę, gdyż R. P. podbił jej oko i wstydziła się stawić do pracy. Takie

awantury zdarzały się wielokrotnie, a ich powody były błahy, np. nieodebrane od niego połączenie telefoniczne. Często też jej groził. Oskarżona B. Ś. wyjaśniła, że 8 bądź 9 listopada 2015 roku obydwójce pili alkohol, choć nie byli pijani, ona wypła 3-4 piwa z butelek o poj. 0,5 litra, zaś J. P. wypła 2 butelki wódki o pojemności 200 ml. Oskarżona wyjaśniła, że wrócił on tego dnia od kolegi z O. późnym popołudniem. Na dworze był już zmierzch. Wskazała również, że dwa tygodnie wcześniej dowiedziała się, że R. P. spotyka się z inną kobietą. Początkowo wypierał się tej znajomości, lecz w końcu przyznał się że utrzymuje z tą kobietą kontakt telefoniczny. Kobieta ta wysłała do oskarżonej sms-a, w którym zabroniła jej kontaktu telefonicznego z pokrzywdzonym, a gdyby jednak była taka konieczność poleciła oskarżonej, aby w takiej sytuacji dzwoniła na jej numer telefonu. Oskarżona wyjaśniła, że R. P. wyparł się tej znajomości i przekonywał ją, że był z nią w towarzystwie innych osób, a gdy był pijany kobieta ta wzięła bez jego zgody i wiedzy telefon i wysłała tego sms-a. Dodała, że R. P. nie przyznawał się do bliskiej relacji z nowo zapoznaną kobietą, lecz tamta kobieta przez około 2 tygodnie dzwoniła, pisała smsy nawet w nocy i mimo że on nie odbierał przy oskarżonej telefonów, to później do niej oddzwaniał. W końcu oskarżona zaniósła jego ubrania do kolegi i poleciła mu sobie odebrać. Dodała, że R. P. w końcu przyznał, że ma drugą kobietę i miało to miejsce na około tydzień przed zdarzeniem.

Oskarżona B. Ś. wyjaśniła, także, że w dniu 09 listopada 2015 roku kolejny raz rozpakowała torbę R. P. z ubraniami i w kieszeni kurtki oprócz inhalatora znalazła prezerwatywę. Pokrzywdzony ponownie tłumaczył jej, że widocznie ta druga kobieta celowo wrzuciła mu te rzeczy do kieszeni. Wówczas kazała mu udowodnić, że z tamtą kobietą nic go nie łączy. On nie zgodził się i wyszedł z mieszkania, aby napić się alkoholu. Następnego dnia zadzwonił do oskarżonej około godz. 17.00, aby wyszła po niego w kierunku sklepu (...). Później wspólnie zrobili zakupy. Kupili kielbasę i inną wędlinę oraz pierś z kurczaka, a także R. P. dla oskarżonej kupił dwa lub cztery piwa zaś dla siebie dwie lub jedną butelkę wódki o poj. 200 ml. Do mieszkania dotarli około godz. 18.00. Zaczęli spożywać alkohol i dyskutować, a następnie mieli przygotować posiłek. Znowu wrócili do tematu drugiej kobiety – M. i wówczas oskarżona postawiła mu warunek, że albo jest z nią albo z tamtą, bo nie może mieć obydwu kobiet na raz. Oskarżona wyjaśniła, że wówczas R. P. stwierdził, że z tamtą kobietą to jest tylko taki „wyskok”, błażostka, a oskarżona jedynie się go „czepia”. R. P. podszedł do siedzącej na fotelu oskarżonej, złapał ją za włosy, rzucił ją na łóżko, a następnie zaczął bić ją pięściami i otwartą dłonią po głowie oraz po twarzy. Oskarżona wyjaśniła, że chciała się wyzwolić, a gdy jej się to udało, pobiegła w stronę drzwi wejściowych, chcąc wybiec na klatkę schodową. R. P. pociągnął ją za bluzkę, na skutek czego upadła na podłogę. Wówczas zaczął ją kopać, ale odepchnęła go nogami i wtedy upadł na łóżko. Gdy podniósł się, pchnął oskarżoną na pralkę i ponownie bił ją pięściami po głowie i groził jej pozbawieniem życia. Ponieważ w mieszkaniu na pralce stała suszarka do naczyń, oskarżona chcąc bronić się przed konkubentem, złapała do ręki pierwszy przedmiot jaki wpadł jej w ręce. Był to nóż do krojenia pieczywa, który miał trzon w kolorze czarnym, zaś jego ostrze zwiężało się ku górze. Oskarżona wskazała, że ostrzegęła go żeby uspokoił się, bo jej wreszcie robi niechcący krzywdę i wtedy złapał ją za nadgarstki i zaczęli szarpać się. W pewnym momencie przy tej szarpaninie ten nóż go ugodził. Następnie wypadł jej z ręki, odbił się od płytek i wpadł między pralkę a termę. Oskarżona B. Ś. podkreśliła, że nie chciała konkubenta ugodzić nożem, a tylko chciała go postraszyć, tym bardziej, że za tyle krzywdy co on jej robi w życiu, nigdy ona krzywdy mu nie zrobiła. Następnie wyjaśniła, że nóż ugodził go w prawą część klatki piersiowej, zaś R. P. złapał się za klatkę piersiową i powiedział: „o Boże!” Oskarżona zauważyła wówczas krew na jego koszulce, a gdy ją podniosła zobaczyła ranę. Następnie posadziła go na łóżku, lecz on się zsunął, zaś ona zadzwoniła po pogotowie ratunkowe. Dyspozytorka powiedziała jej przez telefon co powinna zrobić i oskarżona zastosowała się do tych wskazówek. Wzięła ręcznik, wciągnęła konkubenta ponownie na łóżko, przycisnęła ręcznik do jego rany, a następnie usiadła za nim tak żeby opierał się o nią. Dodała, że tak siedziała dopóki nie przyjechała karetka, która zabrała R. P. do szpitala. Po odjeździe pogotowia i policji, poszła na stację benzynową, aby kupić papierosy. Po około 20 minutach wróciła do mieszkania, gdzie czekali na nią już policjanci. Oskarżona B. Ś. podała, że przed zdarzeniem wypła prawie cztery piwa, choć jedno piła też pokrzywdzony, gdyż popijał wódkę piwem. Nadto przyznała, że skłamała policjantom, że R. P. wrócił już do mieszkania z raną klatki piersiowej, ale dodała, że powiedziała tak, gdyż bała się, bo zrozumiała co się stało (k. 45-50, 57-58, 595-600).

Sąd zwążył co następuje:

Sąd w zdecydowanej części dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonej B. Ś., która w sposób szczegółowy opisała zdarzenie z dnia 10 listopada 2015 roku, a także relacje łączące ją z pokrzywdzonym R. P.. Jej wyjaśnienia dotyczące przebiegu zdarzenia w dużym zakresie korespondują z zeznaniami pokrzywdzonego R. P., a nadto z dokumentami w postaci protokołu oględzin miejsca zdarzenia, protokołu uzupełniającego oględzin miejsca zdarzenia, a także z dokumentacją fotograficzną z miejsca zdarzenia. Pokrzywdzony przyznał, że był wielokrotnie agresywny wobec swojej konkubiny. Na te okoliczności wskazują również świadkowie M. Z. (1), B. S., S. S., a także dokumenty w postaci krótkich raportów działań policji, informacji z KPP w O., co do interwencji policji w 2015 roku w O. przy ul. (...), a także opinia sądowo – lekarska, co do obrażeń osk. B. Ś.. Zdaniem Sądu wiarygodne są także wyjaśnienia B. Ś. w tym zakresie, w którym podała ona, że nie chciała ona zabić R. P.. Na wiarę zasługują też relacje oskarżonej o jej zachowaniu, które miało miejsce już po ugodzeniu nożem pokrzywdzonego. W tej części znajdują one potwierdzenie w zeznaniach przybyłego na miejsce zdarzenia funkcjonariusza policji A. G., który wskazał, że na miejscu zdarzenia zobaczył, że mężczyzna leży na łóżku, a kobieta trzymała go siedząc na łóżku i próbowała tamować mu krew, a także treść rozmowy z dyspozytorką ze Stacji Pogotowia Ratunkowego i Transportu Sanitarnego (...) zapisana na płycie CD.

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom B. Ś. co do tego, że R. P. został zraniony nożem na skutek szarpaniny, która z kolei była wynikiem akcji obronnej podjętej przez oskarżoną. W ocenie Sądu, treść relacji oskarżonej o zachowaniu jej i pokrzywdzonego, w zestawieniu z protokołem oględzin noża, miejsca zdarzenia, opiniami dotyczącymi obrażeń oskarżonej i pokrzywdzonego, wskazuje, że sugestia B. Ś. jakoby ugodzenie nożem miało charakter przypadkowy jest niewiarygodne.

Oceniając zeznania R. P. Sąd stwierdził, iż w zakresie dotyczącym samego przebiegu zdarzenia nie mogą one stanowić dowodu służącego do rekonstrukcji ustaleń faktycznych. R. P. stwierdził, że samego zdarzenia nie pamięta, gdyż stracił przytomność i obudził się dopiero po kilku dniach w szpitalu.

Jeżeli zaś chodzi o relacje z oskarżoną, to zeznania pokrzywdzonego R. P. w zdecydowanej większości zasługują na wiarę. R. P. szczerze zeznał, że często kłócili się z oskarżoną, aż wyprowadził się do swojego kolegi K. G.. Okoliczność tą potwierdził K. G., podając, że R. P. miał klucz do jego mieszkania. Wskazał jednak, że sporadycznie u niego nocował, lecz trzymał u niego swoje rzeczy. Ich zeznania wzajemnie korelują także co do tego, że w tym okresie R. P. poznał M. L., z którą zaczął się spotykać. Sąd dał również wiarę jego zeznaniom w części w jakiej podał przyczyny, które skłoniły oskarżoną do zadania mu ciosu nożem. W ocenie Sądu R. P. wiarygodnie, zeznał, że w dniu zdarzenia oświadczył oskarżonej, że od niej odchodzi i zaczął pakować swoje pozostałe jeszcze rzeczy. Wprawdzie oskarżona podała, że to ona mu powiedziała, że chce się z nim rozstać, jednak zdaniem Sądu obie te relacje, choć pozornie sprzeczne, są prawdziwe. Oskarżoną i pokrzywdzonego łączył silny związek emocjonalny, a także uzależnienie od alkoholu. Ta silna zależność utrudniała, a wręcz uniemożliwiała podjęcie decyzji o zakończeniu związku, jednocześnie oboje kolejny raz dążyli do rozstania, na co wskazują zeznania świadków.

R. P. wielokrotnie przyznawał, że był zazdrosny o oskarżoną i dodał, że jego zazdrość przejawiała się awanturami. Przyznał, że dochodziło czasem z jego strony w czasie tych awantur do przepychanek i rękoczynów wobec oskarżonej. Nie umiał sobie przypomnieć czy używał wówczas jakiś przedmiotów, lecz podczas jednej z awantur skaleczył oskarżoną nożem w szyję. Używał wobec niej także wulgarnych słów, lecz te sytuacje zawsze miały miejsce po alkoholu. Również w tym zakresie Sąd uznał za wiarygodne jego zeznania, gdyż są spójne z wyjaśnieniami oskarżonej, a także częściowo z zeznaniami H. Z., która podała, że gdy wychodzili z mieszkania wyglądali raczej na szczęśliwą parę, przeważnie chodzili pod rękę. Podała jednak, że w ich mieszkaniu często były awantury, a dwa lub trzy razy w tygodniu była wzywana policja. R. P. przyznał także, że blizny na wardze oskarżonej i na jej łuku brwiowym są wynikiem tego, że ją pobił. (k. 182-185, 600-608).

Za wiarygodne Sąd uznał zeznania funkcjonariusza policji A. G.. Jego zeznania w pełni korespondują z wyjaśnieniami oskarżonej B. Ś. co do jej zachowania po ugodzeniu nożem R. P.. Jego wypowiedzi stanowią wywarzoną, obiektywną i jasną relację z miejsca zdarzenia. Podkreślić również trzeba, iż będąc osobą niez zaangażowaną w sprawę, a ponadto

poprzez pełnienie służby w Policji będąc osobą zaufania publicznego, nie miał żadnego interesu, aby składać zeznania korzystne dla którejkolwiek ze stron (k. 37-38, 637-639).

W ocenie Sądu prawdziwe są również zeznania świadka K. G., ponieważ, które korelują z zeznaniami R. P.. Świadek ten potwierdził, że faktycznie R. P. pomieszkiwał u niego, lecz głównie przechowywał u niego swoje rzeczy osobiste. Wskazał również, że między oskarżoną a pokrzywdzonym były często zatargi. W czasie, gdy R. P. mieszkał u niego, to poznał M., która pracowała w sklepie. Mimo tego, że świadek nie był pewny powodu, który skłonił oskarżoną do pchnięcia R. P. nożem w klatkę piersiową, to zeznał, że domyśla się, że oskarżona była zazdrosna o M. L.. Świadek wskazał także, że po wyjściu pokrzywdzonego ze szpitala spotkał się z nim i ten wówczas pokazał mu dwie rany klute, jakie miała zadać mu B. Ś.. Podał także, że R. P. powiedział mu, że żałuje tego co się stało i dodał, że „dobrze by było żeby ona nie siedziała bo ona ma rodzinę i dzieci i ja bym jej to wybaczył, żeby tylko ona nie siedziała” (k. 238-239, 639-642).

Zeznania K. G. korelują również z zeznaniami świadka M. L., która także wskazała, że gdy poznała R. P., do którego mówiła J., wówczas pokrzywdzony zamieszkiwał u świadka K. G.. Nie umiała jednak wskazać czy wówczas pomieszkiwał także u swojej mamy, gdyż jak dodała nie rozmawiali na ten temat. Świadek o zdarzeniu miała jedynie ogólną wiedzę, zasłyszaną od pokrzywdzonego, z którym spotykała się. Przyznała, że spotykając się z nią, R. P. utrzymywał kontakt z oskarżoną, co jest spójne z wyjaśnieniami oskarżonej B. Ś. oraz z zeznaniami świadka K. G. (k. 241-243, 642-645).

W ocenie Sądu również zeznania świadka M. Z. (1) są prawdziwe i są spójne z wyjaśnieniami oskarżonej. Świadek podała, że B. Ś. zna od około 12-13 lat. Za jej pośrednictwem poznała R. P.. Wspólnie spotykali się na grillu, a nadto kobiety wzajemnie siebie odwiedzały w mieszkaniach. Świadek zeznała, że oskarżona ze swoim konkubentem spotykali się od 7 lat, lecz po 3 latach łączące ich uczucie zaczęło umierać. M. Z. (1) przyznała, że była świadkiem agresji R. P. wobec oskarżonej, wskazała, że odzywał się do oskarżonej wulgarnie i na jej oczach uderzył ją w twarz. Ponieważ razem pracowały, widziała u oskarżonej siniaki i dodała „trudno było ich nie zauważyć”. Świadek podała, że wie o tym, że oskarżona chciała rozstać się z konkubentem, lecz bała się go ale nigdy nie podniosła ręki na konkubenta. Dodała, że pokrzywdzony po alkoholu stawał się agresywny, a wręcz określiła, że zachowywał się „jakby palma odbiła”, gdyż niespodziewanie zaczął szarpać i bić oskarżoną, a nawet ją kopnąć. Świadek podkreśliła także, że do takiego zachowania R. P. nie potrzebował ważnego pretekstu. Podała także, że raz podczas urodzin oskarżonej, pokrzywdzony przyszedł i przyniósł szampana, po czym wylał go na głowę oskarżonej (k. 719-721).

Świadek H. Z., będąca sąsiadką oskarżonej w mieszkaniu przy ul. (...) w W. wskazała, że do mieszkania oskarżona wprowadziła się z R. P. w 2015 roku. Świadek podkreśliła, że gdy wychodzili razem z mieszkania, to wyglądali raczej na szczęśliwą parę i przeważnie chodzili pod rękę. Nigdy nie zataczali się. Natomiast w ich mieszkaniu dość często były awantury, praktycznie co noc coś się działo, do tego stopnia, że na miejsce była wzywana policja, której nie wpuszczali do domu. Świadek nie umiała wskazać kto zaczynał awantury. Dodała, że nigdy nie widziała żeby sąsiedzi spotykali się z innymi osobami, ani nie widziała, żeby pokrzywdzony był z jakąś inną kobietą czy oskarżona z innym mężczyzną. Świadek nie umiała opisać samego zdarzenia, gdyż tego wieczoru wcześniej się położyła spać. Dodała, że do tego momentu nie było słyhać krzyków, tylko cały czas „kręcili się” (k. 151-152). Sąd dał w pełni wiarę zeznaniom świadka H. Z.. Jej zeznania są również spójne z wyjaśnieniami oskarżonej B. Ś., zeznaniami R. P., a także z dokumentami w postaci krótkich raportów działań policji. Mimo, że świadek nie miała wiedzy o samym zdarzeniu, to przedstawiła ogólne relacje jakie łączyły oskarżoną B. Ś. z R. P..

Nadto jej zeznania korelują również z zeznaniami świadka M. R., który także był sąsiadem oskarżonej i pokrzywdzonego. Świadek ten wskazał, że obydwójce nadużywali alkoholu, lecz zaznaczył, że B. Ś. więcej piła niż R. P., a wręcz piła prawie codziennie już od samego rana. Stwierdził, że chyba nigdy nie trzeźwiała. Dodał, również, że bardzo często idąc korytarzem słyszał odgłosy kłótni dochodzące z mieszkania oskarżonej, nie umiał jednak wskazać kto te kłótnie wywoływał. Wskazał jednak, że nie widział aby do ich mieszkania przychodzili goście, pili w swoim towarzystwie. Często na interwencje do tego mieszkania przyjeżdżała policja, a ponieważ R. P. nie był zameldowany,

kazali mu opuścić mieszkanie, a gdy odjechali, ten wracał z powrotem. Świadek podał, że o zdarzeniu dowiedział się z prasy bądź też z internetu, choć w dniu zdarzenia widział na klatce schodowej karetkę i policję. (k. 142-144, 701-704).

Za prawdziwe Sąd uznał również zeznania świadka B. S., która podała, że R. P. spotkała z B. Ś. jedynie dwukrotnie, gdyż na uroczystości rodzinne oskarżona przychodziła sama. Zeznała, że w odkąd oskarżona poznała pokrzywdzonego zaczęła się zmieniać, wycofała się z rozmów, nie skarżyła się. Świadek zauważyła, że B. Ś. cały czas odbierała telefony od R. P., po których stawała się nerwowa, gdy natomiast nie odebrała telefonu, to dzwonił do skutku. Świadek zeznała, że miała wiedzę o tym, że R. P. bije oskarżoną i niejednokrotnie widziała na jej ciele zadrapania i siniaki. Świadek podejmowała nawet próby rozmów na ten temat, lecz oskarżona unikała tematu. Były nawet sytuacje, że oskarżona dzwoniła do swojej matki podczas kolejnej awantury i ta przyjeżdżała wraz z synem oskarżonej, łagodzić konflikt między konkubentami. Dodała także, że oskarżona często traciła pracę, lecz nie umiała wskazać tego przyczyny. Świadek zeznała także, że jej zdaniem oskarżona lubiła wypić, ale przyczyną tego było rozstanie z mężem, które oskarżona bardzo przeżyła (k. 646-647).

O stosowaniu przemocy przez R. P. wobec oskarżonej B. Ś. w swoich zeznaniach opowiedział także świadek S. S., który podał, że oskarżona gdy chciała zakończyć związek z R. P., to prawie za każdym razem była przez niego bita, gdyż ten nie dopuszczał do siebie myśli, że ona może z nim się rozstać. Świadek widział na ciele oskarżonej ślady pobicia, a nawet robił zdjęcia tych śladów. Wskazał także, że ma wiedzę o interwencjach policji, gdyż czasami sam wzywał ją do oskarżonej. Interwencje te nic nie dawały, gdyż wówczas pokrzywdzony znowu bił oskarżoną, po czym ta uciekała do świadka, gdyż od początku 2015 roku byli z oskarżoną parą. Świadek S. S. zeznał, że R. P. wiedział o związku B. Ś. ze świadkiem i z tego powodu groził świadkowi. Świadek od B. Ś. słyszał także, że pokrzywdzony ma inną konkubinę, w co początkowo nie wierzył, uważając, że jedynie chciał wzbudzić zazdrość oskarżonej. Kobieta ta przysłała do oskarżonej wiadomość sms, żeby ta zakończyła związek z pokrzywdzonym. Tego smsa oskarżona pokazała świadkowi. Przytoczył też sytuację, kiedy oskarżona nie przyszła przez 4 dni do pracy, a przyczyną tego był zakaz chodzenia do pracy, wydany jej przez R. P., gdyż jego zdaniem oskarżona w pracy miała innych kochanków. Wskazał także, że oskarżona straciła pracę, gdyż była pobita i jej szefowa nie zgodziła się na to, żeby z podbitym okiem chodziła do pracy. Nadto, R. P. także kilkukrotnie groził świadkowi (k. 648-651).

Sąd w pełni podzielił pisemną opinię z dnia 24 listopada 2015 roku sporządzoną przez biegłego chirurga F. W. na temat obrażeń stwierdzonych u B. Ś.. Biegły wskazał, że obrażenia głowy oskarżonej w postaci obrzęku i zasinienia śluzówki wargi dolnej po stronie lewej oraz w postaci bolesności palpacyjnej w obu okolicach skroniowych i prawej okolicy potylicznej, obrażenia szyi w postaci bolesności palpacyjnej tkanek około kręgosłupowych na pograniczu potyliczno-szyjnym mogły powstać w dniu 09.11.2015 roku lub w dniu 10.11.2015 roku w okolicznościach podanych przez oskarżoną - w następstwie uderzeń zadanych rękoma i pięściami przez sprawcę w twarz i głowę oskarżonej, jak również w następstwie chwytania przez sprawcę za włosy oskarżonej w mechanizmie gwałtownego odgięcia głowy podejrzanej. Także obrażenia w zakresie ręki prawej oskarżonej B. Ś. w postaci otarcia naskórka, kształtu na grzbiecie ręki prawej, oraz liniowego zadrapania w okolicy grzbietowej ręki prawej nad I oraz II kością śródreczą mogły powstać w dniu 09.11.2015 roku lub w dniu 10.11.2015 roku w następstwie zadrapania, spowodowanego paznokciami palców sprawcy podczas szarpaniny z oskarżoną - w jego opinii, nie są to obrażenia spowodowane np. nożem, podczas próby wyrwania noża z ręki. Zasinienia skóry kończyn dolnych oskarżonej B. Ś., obrzęk w okolicy głowy kości strzałkowej lewej, otarcie naskórka na przedniej powierzchni podudzia lewego, mogły powstać w dniu 09.11.2015 roku lub w dniu 10.11.2015 roku w okolicznościach podanych przez pokrzywdzoną - kopnięć w te okolice ciała przez sprawcę, lub w następstwie uderzeń o przedmioty (meble) pomieszczenia mieszkalnego podczas zdarzeń w tych dniach, związanych z szarpaniem oskarżonej przez sprawcę. Natomiast obrażenia ciała B. Ś. w postaci wygojonych blizn w zakresie twarzoczaszki - wargi górnej, czoła, lewego tuku brwiowego, braki w uzębieniu, patologiczna ruchomość zębów górnych, blizna szyi po stronie lewej, nie są związane ze zdarzeniami w dniu 09.11.2015 roku lub 10.11.2015 roku, mogły one powstać w następstwie urazów zadanych przez sprawcę przedmiotem tępokrawędzistym lub o charakterze tnącym, ewentualnie w następstwie upadku oskarżonej na przedmioty o takim charakterze w przeszłości. Biegły także wskazał, że obrażenia ciała oskarżonej B. Ś., które, mogły powstać w dniu 09.11.2015 roku lub w dniu 10.11.2015 roku, w podanych przez niego okolicznościach, są lekkimi obrażeniami ciała w rozumieniu art. 157 § 2 k.k. - skutkują rozstrojem zdrowia i

naruszają czynności narządów ciała na okres poniżej dni siedmiu. W jego opinii, nie są to średnio ciężkie i ciężkie obrażenia ciała w rozumieniu art. 157 § 1 k.k. i w rozumieniu art. 156 § 1 k.k. (k. 96-99). Tak jak zostało to już wcześniej wskazane, treść tej opinii potwierdza wyjaśnienia oskarżonej i zeznania pokrzywdzonego co do stosowania przemocy wobec B. Ś. przez R. P..

Wiarygodnym dowodem jest także opinia Zakładu Medycyny Sądowej (...) Uniwersytetu Medycznego sporządzona w dniu 12 stycznia 2016 roku przez biegłych specjalistów medycyny sądowej M. K. i M. F.. Biegli wskazali, że na podstawie analizy dostępnej dokumentacji medycznej należy stwierdzić, iż u R. P. stwierdzono obecność rany klutej klatki piersiowej z otworem wkłucia zlokalizowanym na przedniej powierzchni klatki piersiowej po stronie prawej (w połowie odległości między prawą brodawką sutkową a obojczykiem) i kanałem drążącym do prawej jamy opłucnowej i śródpiersia, z uszkodzeniem na przebiegu kanału rany mięszu prawego płuca oraz uszkodzeniem ściany aorty, skutkujące masywnym krwotokiem wewnętrznym. Skutki doznanych przez R. P. w dniu 10.11.2015r. obrażeń ciała spełniają przesłanki ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, o czym mowa w art. 156 § 1 pkt. 2 k.k. Do powstania opisanych obrażeń mogło dojść w wyniku działa narzędzia ostrego kończystego, jak np. noża. Z uwagi na mało precyzyjny kliniczny opis przebiegu kanału rany klutej, jak również brak informacji odnośnie rodzaju użytego narzędzia - nie można w sposób jednoznaczny określić siły niezbędnej do powstania przedmiotowych obrażeń. Zakładając jednak, że na przebiegu kanału rany klutej nie doszło do uszkodzenia struktur kostnych (np. brzegu żebra) uzasadnione jest wnioskowanie, że do powstania opisanych obrażeń mogło przy użyciu średniej siły. Natomiast w przesłanej biegłym kopii dokumentacji medycznej (nie obejmującej np. wyników badań dodatkowych) brak jest informacji dotyczących stężenia alkoholu we krwi R. P., co nie oznacza, że takie badanie nie zostało wykonane, zwłaszcza w kontekście wpisu do obserwacji lekarskich: „pacjent z (...) wyczuwalną wonią alkoholu” (k. 199-203). Treść opinii dotyczącej obrażeń doznanych przez R. P. wskazuje jednoznacznie, iż ugodzenie nożem nie miało ani charakteru przypadkowego, ani typowo obronnego.

Sąd w pełni podzielił opinię psychologiczną z dnia 16 czerwca 2016 roku, sporządzoną biegłą psycholog I. P., która stwierdziła u oskarżonej B. Ś. przeciętną sprawność umysłową, brak psychologicznych wskaźników patologii organicznej ośrodkowego układu nerwowego, a także osobowość o cechach nieprawidłowych i nadużywanie alkoholu. W ocenie biegłej na przebieg przedmiotowego zdarzenia modyfikujący wpływ miał jej stan nietrzeźwości alkoholowej. Biegła wskazała, że oskarżona piła od lat w sposób wskazujący na uzależnienie, a jej aktywność życiowa koncentrowała się wyłącznie wokół alkoholu. Obecnie ujawnia typowe dla osób z problemem alkoholowym cechy charakteru, które ograniczają jej zdolności przystosowawcze. Są to przede wszystkim: zaburzenia zdolności do krytycznej oceny własnych zachowań, zubożenie uczuciowości, nasilająca się drażliwość i zachowania agresywne pod wpływem alkoholu (k. 404-419).

Sąd również podzielił opinie sądowo – psychiatryczne sporządzone przez zespół biegłych psychiatrów J. S., M. Z. (2) i G. W.. Biegli wskazali, że na podstawie całości materiału i w wyniku obserwacji sądowo - psychiatrycznej nie stwierdzili u B. Ś. choroby psychicznej, upośledzenia umysłowego i zespołu psychoorganicznego otepiennego. Natomiast rozpoznali u niej osobowość o cechach nieprawidłowych i nadużywanie alkoholu. W ocenie biegłych ten stan psychiczny, w odniesieniu do zarzucanego jej czynu, nie znosił i nie ograniczał jej zdolności rozpoznania znaczenia czynu i zdolności pokierowania swoim postępowaniem. Nadto w aktualnym stanie psychicznym B. Ś. może brać udział w czynnościach postępowania karnego. Wobec nie stwierdzenia u oskarżonej B. Ś. choroby psychicznej, upośledzenia umysłowego i zespołu psychoorganicznego jest ona zdolna do prowadzenia obrony w sposób samodzielny i rozsądny. Natomiast ze względu na rozpoznanie u niej nadużywania alkoholu wskazany jest, aby podjęła leczenie odwykowe przeciwalkoholowe. W przypadku wydania przez Sąd wyroku skazującego na karę pozbawienia wolności leczenie to może być przeprowadzone w oddziale terapeutycznym zakładu karnego (k. 222-226, 420-437).

Z opinii z zakresu badań daktyloskopijnych z dnia 08 stycznia 2016 roku sporządzonej przez R. Ł. wynika, że na materiale dowodowym w postaci: noża z rękojeścią z tworzywa sztucznego koloru białego o długości 23 cm oznaczonego jako ślad/przedmiot nr 7, noża z rękojeścią z tworzywa sztucznego koloru białego o dł. 21 cm oznaczonego

jako ślad/przedmiot nr 8 oraz noża z uchwytem z tworzywa sztucznego koloru czarnego o długości 26,7 cm oznaczonego jako ślad nr 1 nie ujawniono odwzorowań linii papilarnych nadających się do identyfikacji (k. 196-198).

Sąd również uznał opinię z zakresu badań genetycznych z dnia 20 stycznia 2016 roku sporządzoną przez biegłego P. K. za pełnowartościowy dowód. Opinia ta sporządzona została, bowiem w oparciu o wskazania wiedzy i nauki, w sposób zgodny z przepisami postępowania karnego (k. 210-221).

W ocenie Sądu opinie biegłych psychologii, psychiatrii, z zakresu badań daktyloskopijnych oraz biegłego chirurga są rzetelne, jasne, nie zawierają wewnętrznych sprzeczności i odpowiadają wymogom procesowym. Trzeba mieć na uwadze, iż zostały sporządzone przez osoby o niekwestionowanym poziomie wymaganej wiedzy specjalistycznej, o wysokich kompetencjach, w sposób fachowy, wszechstronny i logiczny.

Dokonując oceny dowodów w postaci dokumentów znajdujących się w aktach sprawy, Sąd uznał je za wiarygodne, gdyż korespondują z dowodami ze źródeł osobowych, korespondują one ze sobą wzajemnie, a nadto zostały sporządzone zgodnie z obowiązującymi przepisami, przez uprawnione osoby, zaś ich treść nie budzi wątpliwości.

B. Ś. została oskarżona o to, że w dniu 10 listopada 2015 roku w O. woj. (...), usiłowała pozbawić życia R. P. w ten sposób, że zadała mu z dużą siłą cios nożem w prawą okolicę klatki piersiowej, powodując ranę ciętą drążącą górnego płata prawego płuca oraz aorty wstępnej, tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k.

Przedmiotem ochrony przestępstwa określonego art. 148 § 1 k.k., statuującego podstawowy typ przestępstwa zabójstwa, jest życie człowieka. Przestępstwo to ma charakter powszechny, czyli jego sprawcą może być każdy. Od strony przedmiotowej czasownik „zabija” określa każdy rodzaj zachowania godzącego w funkcje życiowe człowieka. Między zachowaniem sprawcy (działaniem, bądź zaniechaniem), a skutkiem w postaci śmierci człowieka musi istnieć związek przyczynowy. Zachodzi on wówczas, gdy działanie lub zaniechanie sprawcy było co najmniej jednym z warunków bez którego skutek śmiertelny by nie nastąpił. Przy tym związek przyczynowy istnieje również w wypadkach, gdy do wywołania skutku w postaci śmierci człowieka przyczyniły się inne okoliczności, nawet od sprawcy niezależne, np. słaba konstrukcja fizyczna ofiary związana ze stanem jej zdrowia, wiekiem itp., czy nieudzielenie ofierze we właściwym czasie odpowiedniej pomocy lekarskiej. Warunek ten jest zatem spełniony również wówczas, gdy poza przyczyną spowodowaną przez sprawcę występują równolegle inne przyczyny, mogące wpływać na ten skutek.

Z kolei od strony podmiotowej przestępstwo to ma charakter umyślny, który można popełnić zarówno w zamiarze bezpośrednim jak i ewentualnym. Zamiar bezpośredni w wypadku zabójstwa charakteryzuje się tym, że sprawca chce spowodować skutek w postaci śmierci człowieka. Sprawca działa z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia pokrzywdzonego wtedy, gdy ma on świadomość możliwości nastąpienia śmierci pokrzywdzonego i na to się godzi, to znaczy wprawdzie nie chce, aby śmierć pokrzywdzonego nastąpiła, ale zarazem nie chce, żeby nie nastąpiła, a więc gdy wykazuje całkowitą obojętność wobec uświadomionej sobie możliwości nastąpienia śmierci pokrzywdzonego (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 26 czerwca 2013 r., II AKa 97/13).

Sąd miał na względzie, że dla wykazania wypełnienia podmiotowej strony zbrodni zabójstwa tak w postaci zamiaru bezpośredniego, jak i ewentualnego, nie jest wystarczające wskazanie na sposób działania, w tym takie jego elementy jak rodzaj użytego narzędzia, siła ciosu czy skierowanie agresywnych działań przeciwko ośrodkom ważnym dla życia pokrzywdzonego. Są to niewątpliwie bardzo istotne elementy, które jednak nie mogą automatycznie przesądzić zarówno o spełnieniu strony podmiotowej zbrodni zabójstwa, jak i zdecydować o przypisanej sprawcy postaci zamiaru. Zazwyczaj niezbędna jest nadto analiza motywacji sprawcy, stosunków pomiędzy sprawcą a pokrzywdzonym w czasie poprzedzającym agresywne działania sprawcy, tła zajścia i temu podobne elementy (vide: Wyrok SN z dnia 4 stycznia 2006 roku, sygn. akt III K 123/05).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy, Sąd nie mógł zatem pominąć okoliczności poprzedzających inkryminowane zdarzenie.

Na wstępie należy podkreślić, że B. Ś. i R. P. pozostawali w związku, który można określić jako związek toksyczny. Bez wątplenia łączyła ich silna więź emocjonalna, która nie pozwalała na proste zakończenie tej relacji. Udowodnione zostało to, że oskarżona i pokrzywdzony razem spożywali alkohol, którego oboje nadużywali. Pod wpływem alkoholu oboje przejawiali zachowania impulsywne, aczkolwiek pokrzywdzony stawał się bardziej agresywny wobec B. Ś.. Wielokrotnie ubliżał jej, a także bił ją, groził jej pozbawieniem życia, a raz nawet wbił jej nóż w szyję. Oskarżona zazwyczaj nie wykazywała jako pierwsza agresji wobec pokrzywdzonego. To raczej pokrzywdzony z blahego powodu wszczynał awantury. W dniu zdarzenia, gdy zaczęli się kłócić, a następnie R. P. zaczął ją bić, oskarżona, początkowo chciała uciec z mieszkania, ale nie udało jej się to. Wskazać też należy, że pokrzywdzony w przeszłości ubliżał oskarżonej w obecności innych osób. Oskarżona dowiedziała się, że R. P. spotyka się z M. L., a w dniu zdarzenia pokrzywdzony demonstrował próbę odejścia do M. L.. Wszystkie te elementy niewątpliwie doprowadziły do wzrostu napięcia i negatywnych emocji u B. Ś.. Nie można tracić z pola widzenia tego, że B. Ś. to osoba o nieprawidłowych cechach osobowości. Stan nietrzeźwości alkoholowej wpływał modyfikująco i odhamowująco na jej zachowanie w czasie zdarzenia. Ujawnia ona typowe dla osób z problemem alkoholowym cechy charakteru, które ograniczają jej zdolności przystosowawcze, przede wszystkim przejawia zaburzenia zdolności do krytycznej oceny własnych zachowań, nasilającą się drażliwość i zachowania agresywne pod wpływem alkoholu. Wszystko to w konsekwencji doprowadziło to do tego, że chwyciła ona nóż kuchenny i podczas kolejnej awantury wbiła go w klatkę piersiową R. P.. Użyte narzędzie - nóż kuchenny o stosunkowo dużym ostrzu – ponad 26 cm, lokalizacja rany - otwór włknięcia zlokalizowany na przedniej powierzchni klatki piersiowej po stronie prawej w połowie odległości między prawą brodawką sutkową a obojczykiem, użyta średnia siła, świadczą o tym, że B. Ś. godziła się na skutek w postaci śmierci R. P.. Tak jak to już wcześniej zostało wskazane, Sąd przyjął, że oskarżona nie działała z zamiarem bezpośrednim (nie chciała zabić R. P.), lecz z zamiarem ewentualnym. W świetle wiarygodnej opinii biegłych z (...), w ocenie Sądu zranienie R. P. nie było przypadkowe, a zachowanie B. Ś. nie miało cech typowo obronnych, które pozwoliłyby na rozważanie jakichkolwiek elementów obrony koniecznej.

Zachowanie oskarżonej przyjęło natomiast formę usiłowania. Doktryna wskazuje, że usiłowanie jest formą stadialną przestępstwa bezpośrednio poprzedzającą dokonanie. Zgodnie z utrwaloną w prawie polskim formułą, usiłowaniem jest czyn podjęty w zamiarze popełnienia przestępstwa zmierzający bezpośrednio do dokonania, które jednak nie następuje. Brak dokonania oznacza, że zachowanie się sprawcy nie zrealizowało wszystkich znamion czynu zabronionego, w szczególności nie spowodowało skutku, do którego sprawca zmierzał (Andrzej Marek, Komentarz, LEX). Sąd doszedł do przekonania, że zachowanie B. Ś. przybrało formę usiłowania zakończonego, tj. takiego usiłowania, gdzie sprawca wykonał wszystkie czynności mające prowadzić do pełnej realizacji znamion czynu zabronionego i ze swej strony nie musi już przedsięwziąć czegokolwiek, a jedynie oczekiwać rezultatów swego zachowania. Innymi słowy, przy usiłowaniu zakończonym kolejne ogniwa łańcucha kauzalnego, mające prowadzić do zamierzonego celu nie wymagają już żadnej aktywności sprawcy. (por. Kodeks Karny. Część ogólna. Komentarz [w:] J. Giezek (red.), N. Kłaczyńska, G. Łabuda, LEX 2007). Ustalenie, że zachowanie B. Ś. miało postać usiłowania zakończonego eliminuje możliwość zastosowania wobec niej klauzuli niekaralności z art. 15 § 1 k.k. Zgodnie z powszechnymi poglądami wyrażanymi w orzecznictwie, które to poglądy Sąd podziela, karalność usiłowania jest wyłączona, gdy sprawca nie wykonał wszystkich czynności niezbędnych do osiągnięcia dokonania i dobrowolnie rezygnuje z dalszego działania. Innymi słowy przepis art. 15 § 1 k.k. ma zastosowanie do sprawcy, który rezygnuje z doprowadzenia do naruszenia dobra prawnego, porzucając zamiar jego naruszenia przed dopełnieniem kompletu czynności wykonawczych danego przestępstwa i gdy jednocześnie uczynił to dobrowolnie, a więc w wyniku dominującego działania przyczyn natury wewnętrznej. W sytuacji usiłowania ukończonego konieczna jest ze strony sprawcy przeciwalkcja zapobiegająca naruszeniu dobra prawnego.

Oskarżona zadała R. P. cios nożem, na skutek którego pokrzywdzony doznał rany klutej klatki piersiowej z otworem włknięcia zlokalizowanym na przedniej powierzchni klatki piersiowej po stronie prawej (w połowie odległości między prawą brodawką sutkową a obojczykiem) i kanałem drążącym do prawej jamy opłucnowej i śródpiersia, z uszkodzeniem na przebiegu kanału rany mięszu prawego płuca oraz uszkodzeniem ściany aorty, skutkujące masywnym krwotokiem wewnętrznym. Zgodnie z opinią sporządzoną przez biegłych specjalistów z medycyny sądowej M. K. i M. F., skutki doznanych przez R. P. w dniu 10.11.2015r. obrażenia ciała spełniają przesłanki ciężkiego

uszczerbku na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, o czym mowa w art. 156 § 1 pkt. 2 k.k. W tym stanie rzeczy, Sąd przyjął, że zachowanie oskarżonej wypełniło znamiona dwóch przepisów ustawy, pozostających w zbiegu kumulatywnym. Sąd uznał, zatem oskarżoną B. Ś. winną tego, że w dniu 10 listopada 2015 roku w O. woj. (...), działając z zamiarem ewentualnym usiłowała pozbawić życia R. P. w ten sposób, że zadała mu cios nożem w prawą okolicę klatki piersiowej, powodując ranę ciętą drażącą górnego płata prawego płuca oraz aorty wstępnej, to jest obrażenia w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, lecz zamierzonego celu nie osiągnęła z uwagi na udzieloną R. P. pomoc medyczną, to jest popełnienia czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 156 § 1 pkt. 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. Taki opis czynu i tak przyjęta jego kwalifikacja prawna odpowiada ustaleniom faktycznym i oddaje pełną zawartość kryminalną zachowania oskarżonej.

Uwzględniając zachowanie oskarżonej po zadaniu ciosu nożem w klatkę piersiową R. P., tj. wezwanie pomocy medycznej oraz podjęcie starań w celu zapobieżeniu śmierci R. P., Sąd zastosował nadzwyczajne złagodzenie kary.

W myśl art. 15 § 2 k.k. Sąd może, bowiem zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary w stosunku do sprawcy, który dobrowolnie starał się zapobiec skutkowi stanowiącemu znamię czynu zabronionego. Nadzwyczajne złagodzenie kary ma charakter fakultatywny, co oznacza, iż należy rozważyć wszelkie okoliczności, mające wpływ na wymiar kary, które jednocześnie pozwoliłyby ustalić, że nawet najniższa kara orzeczona w granicach przewidzianych za dane przestępstwo będzie niewspółmiernie surowa. Podstawą nadzwyczajnego złagodzenia kary mogą być tylko takie czynności sprawcy, które wskazują na jego chęć zapobieżenia skutkowi i z punktu widzenia realizacji tego celu są właściwe. Na decyzję dotyczącą nadzwyczajnego złagodzenia kary powinien mieć wpływ stopień zaangażowania się sprawcy w zapobieżenie skutkowi, wykorzystania wszystkich stojących mu w danej sytuacji możliwości niedopuszczenia do zniszczenia dobra prawnego (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 14 marca 2013 r., II AKa 57/13).

W ocenie Sądu oskarżona B. Ś. może skorzystać z dobrodziejstwa nadzwyczajnego złagodzenia kary. Z ustalonego stanu faktycznego wynika, że oskarżona wezwała pomoc medyczną, a do przyjazdu karetki pogotowia, kierując się wskazówkami dyspozytorki podejmowała czynności ratunkowe na miarę swoich możliwości fizycznych i dostępnych środków. Podjęła zatem starania w celu zapobieżeniu śmierci konkubenta.

Ferując orzeczenie o karze, Sąd stwierdził, że w sprawie niniejszej zaistniał szereg okoliczności łagodzących, przemawiających na korzyść oskarżonej. Pierwszą z nich jest postać zamiaru, z jakim oskarżona dopuściła się usiłowania zabójstwa, a więc zamiar ewentualny. Istotne są też warunki osobiste B. Ś.. Z opinii biegłej psycholog wynika, że oskarżona wychowywała się w niekorzystnej atmosferze, co nie stanowiło właściwego zaplecza sprzyjającego rozwijaniu umiejętności emocjonalnych, społecznych i intelektualnych. Jej osiągnięcia życiowe kształtowały się poniżej możliwości. Od wielu lat piła alkohol w sposób wskazujący na uzależnienie. Jej aktywność życiowa koncentrowała się wyłącznie wokół alkoholu (k. 404-419). Oskarżona nie była dotychczas karana (kserokopia karty karnej osk. B. Ś. k. 451, karta karna osk. B. Ś. k. 461). Sąd wziął także pod uwagę postawę oskarżonej, która w zasadzie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu i wyraziła szczerą skruchę oraz w sposób szczegółowy przedstawiła okoliczności, które doprowadziły ją do popełnienia przestępstwa. Wskazać również należy, że z zeznań pokrzywdzonego wynika, że nie żywi do niej urazy i chciałby, aby jak najszybciej opuściła zakład karny.

W ocenie Sądu oskarżona B. Ś. zasługuje na wymierzenie kary, która jest niższa od dolnego progu ustawowego zagrożenia za przestępstwo, za które została skazana.

Granice kary wyznaczały przepisy art. 11 § 3 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k., a zatem najniższą karą była kara 8 lat pozbawienia wolności. Tymczasem Sąd doszedł do przekonania, że nawet kara minimalna będzie karą rażąco surową w stosunku do zachowania oskarżonej po popełnieniu przestępstwa i oczywiście w stosunku do stopnia winy, stopnia społecznej szkodliwości popełnionego czynu, a także przewagi okoliczności łagodzących

W ocenie Sądu wymierzona kara w wysokości 5 lat pozbawienia wolności, będzie karą wystarczającą, która pozwoli osiągnąć zakładane cele resocjalizacyjne w stosunku do oskarżonej, zbuduje pozytywną prognozę kryminologiczną na przyszłość. W zakresie prewencji ogólnej wymierzona sankcja również spełni swoje zadania, albowiem będzie to jasny i wyraźny sygnał dla społeczeństwa, że kara za popełnione przestępstwo jest nieuchronna i sprawca musi ją ponieść,

bez względu na pobudki, jakimi się kierował. Sankcja w takim wymiarze zadośćuczyni także społecznemu odczuciu sprawiedliwości.

Kierując się treścią art. 62 k.k. i mając na względzie dotychczasowy tryb życia oskarżonej, to jest jej uzależnienie od alkoholu, a także wskazania biegłych psychiatrów i psychologa, Sąd uznał, że zasadnym jest wykonywanie orzeczonej wobec niej kary pozbawienia wolności w systemie terapeutycznym dla osób uzależnionych od alkoholu.

Stosownie do treści art. 63 § 1 k.k. Sąd obligatoryjnie zaliczył na poczet orzeczonej wobec oskarżonej B. Ś. kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie.

O dowodach rzeczowych rozstrzygnięto na podstawie wskazanych w wyroku przepisów i w sposób tam określony.

Na rzecz adwokata A. M. Kancelaria Adwokacka w W. Al. (...) lok (...), (...)W., Sąd zasądził od Skarbu Państwa kwotę 1.697 złotych 40 groszy w tym stawkę 23 % podatku od towarów i usług, tytułem obrony z urzędu oskarżonej B. Ś..

Sąd zwolnił oskarżoną z opłat i kosztów procesu, gdyż w ocenie Sądu nie byłaby ona w stanie ich ponieść ze względu na przebywanie w warunkach izolacji więziennej.

Mając powyższe na uwadze, Sąd orzekł jak w dyspozytywnej części wyroku.